

ZWIĄZKOWIEC POLSKI

Organ Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych Rzeczypospolitej Polskiej.

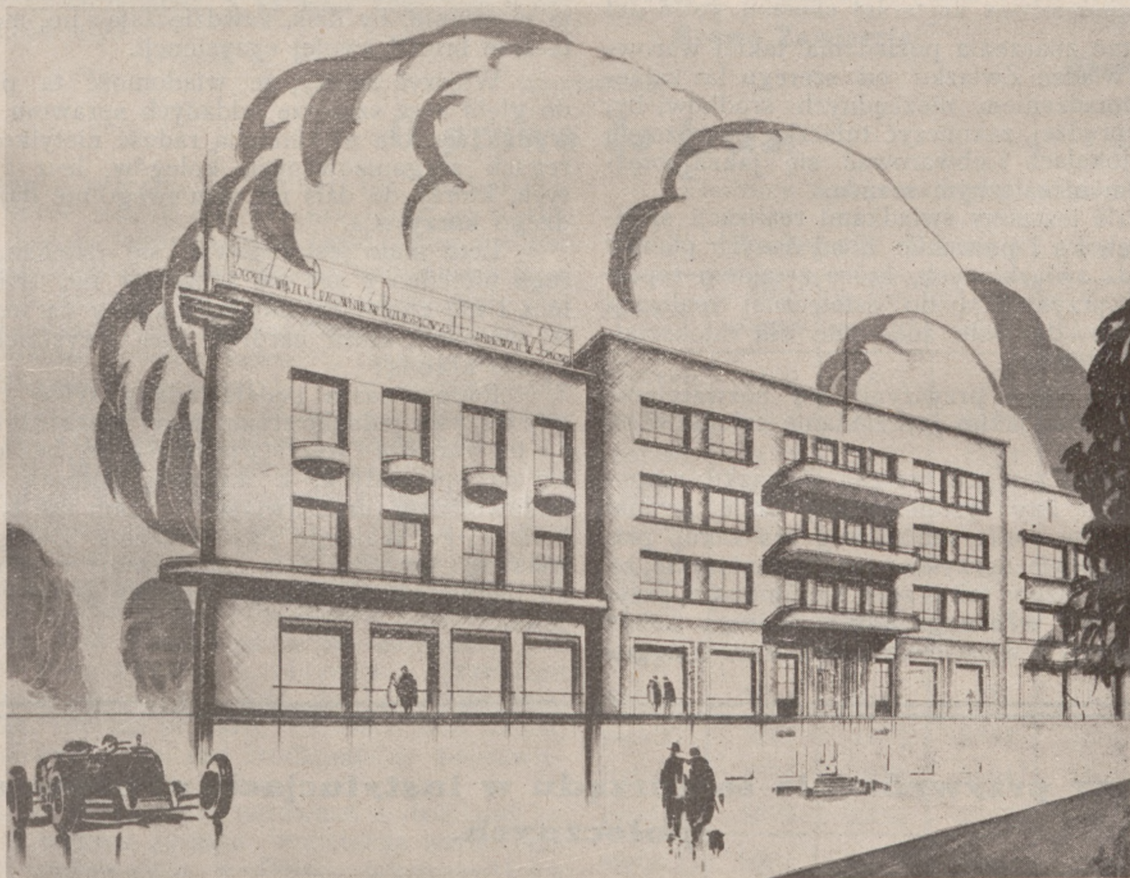
Nr. 11—14 (ogólnego zbioru 243—6) **Sosnowiec, czerwiec-lipiec 1931.** **Rok XI.**

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Warszawska 22. Telefon 3-02. Skr. poczt. Nr. 120.

„Związkowca Polskiego" redaguje wybrany przez Zarząd Związku Komitet Redakcyjny, który ponosi moralną odpowiedzialność za kierunek i całokształt pisma.

Przedpłata za „Związkowca Polskiego" wynosi 2 Złote 20 groszy kwartalnie.

W organizacji i pracy — potęga i przyszłość Polski.



Widok Domu Związkowego według projektu arch. T. Jaworskiego.

Obronna warownia.

Organizując pracowników umysłowych w 1917 r. pierwszy zarząd Związku, zmuszony był przezwyciężyć nie tylko bojaźń jednych, opieszałość i obojętność drugich, lecz i trudności w wynalezieniu mieszkania, celem prowadzenia w niem niezbędnych prac związkowych.

Jakżeż znikomą jest dziś liczba kolegów, którzy stwierdzić mogą, jak w pierwszych miesiącach pracy związkowej, zarząd zmuszony był pracować w skromnym pokoiku w domu p. Skiby w Dąbrowie, posiłkując się wypożyczonymi stołami i krzesłami.

Jak wiele od tej chwili zaszło zmian, jak znaczne poczyniła nasza praca postępy, świadczy i świadczyć będzie przez długie lata rozpoczynająca się budowa własnego gmachu związkowego, w którym każda cegiełka, każdy przedmiot mówić będą o naszej niezaprzeczalnej ich własności, do czego doszliśmy cichą, uczciwą, niestrudzoną, a co najgłówniejsze, **całkowicie niezależną** pracą.

Ziściły się marzenia naszych ideowych pionierów, gdyż głoszone hasło „w jedności siła", znalazło należyty posłuch wśród ofiarnych kolegów i umożliwiło nam stworzenie potężnej, nieustraszonej armji, posłusznej rozkazom swych wodzów, którzy godnie walczą na wyznaczonych im odcinkach.

Lecz najdzielniejsza armja nie może przedstawiać należytej potęgi i walczyć skutecznie, o ile nie będzie posiadać odpowiedniej warowni, z której nie tylko będą wydawane rozkazy wysuniętym forpocztom, lecz i będą wychodziły odpowiednio przygotowane, coraz to nowe kadry bojowników o lepsze, wspólne jutro.

Świadome znaczenia posiadania takiej warowni, naczelne władze Związku od szeregu lat zabiegały nad gromadzeniem niezbędnych środków, by, możliwie najprędzej, zakończyć tułaczkę po różnych prywatnych lokalach i obwarować się jaknajpotężniej na swoim niezależnym szańcu.

I oto dziś jesteśmy świadkami realizacji śmiałych, lecz głęboko i poważnie obmyślanych planów naszych władz związkowych, które z takiem zaparciem siebie przystępują do ostatecznej realizacji dzieła, mającego doniosłe znaczenie dla całokształtu ruchu zawodowego.

Do dzieła tego przyczynił się bezwątpienia największy kapitał, jakim jest zaufanie członków do swych władz.

Dzięki temu zaufaniu zarząd Związku rozpoczął przed kilku laty systematyczną akcję gromadzenia funduszów, które umożliwiły mu zakup placu, a w następstwie korzystne jego spieniężenie, by dziś za nagromadzone tak przezornie fundusze, przystąpić do budowy **własnego domu,** którego każdy z nas będzie prawym właścicielem, będzie rządzić i gospodarować nim w myśl potrzeb zorganizowanych kolegów.

Nadspodziewanie pomyślnie załatwił zarząd trudności eksmisyjne nieprawych mieszkańców naszego placu, o czem była mowa w poprzednim „Związkowcu". To też zaraz po opróżnieniu placu zabrał się do pracy, by w jaknajkrótszym czasie pierwsza, najważniejsza część budowli znalazła się pod dachem.

Zarząd, umieszczając dziś fotografję naszego gmachu, ma prawo poszczycić się, że i nad sporządzeniem planu tej budowli strawił niejedną godzinę, niejeden dzień, a nawet i miesiąc.

O tem mógłby coś powiedzieć nasz pełen inicjatywy i wielce nam życzliwy architekt p. Tadeusz Jaworski, który z tego tytułu zmuszony był niejednokrotnie przedstawiać coraz to nowe koncepcje budowli, by dom nasz był nietylko reprezentacyjny i pokrywał całkowicie potrzeby naszych prac zawodowych i kulturalnych, lecz jednocześnie przynosił pewne zyski na pokrycie niezbędnych wydatków utrzymania gmachu.

Radość rozpiera pierś, gdy się jest w możności podzielić z Wami, Szanowne Koleżanki i Koledzy, tak doniosłą sprawą, której realizację, jeszcze tak niedawno, niejeden z Was uważał za rzecz nieziszczalną!

A jednak wszelkie trudności przezwyciężyliśmy i przystępujemy do dzieła, z którego każdy z nas ma prawo być dumny, gdyż z chwilą tą łączymy się z pokrewnemi organizacjami, które wcześniej, w znacznie lepszych warunkach, zdobyły swoje warownie, by dziś, zawdzięczając im, mogły skutecznie bronić swojej egzystencji.

Wierzyć należy, że wiadomość ta przeniknie do głębi serc szczerze oddanych sprawom związkowym i wywoła niekłamaną radość nietylko w szeregach zorganizowanych kolegów, lecz i pobudzi tych, którzy do dziś nic nam swego nie dają, a z cudzego korzystają.

Lecz mało jest radować się dziełem, do którego niejeden z nas nie przyłożył nie tylko pracy, lecz i nie złożył najmniejszej kwoty na wzniesienie tej warowni, która narówni nas wszystkich otaczać będzie obroną!

Radość nasza będzie wtedy tylko całkowitą, gdy wszyscy jednako zrozumiemy znaczenie egzystencji tej warowni i wszyscy pośpieszymy, bez oglądania się na opieszałych, z wydatną pomocą głównym budowniczym, umożliwiając im tem nie tylko zwołanie 15-go Walnego Zgromadzenia Delegatów do własnego gmachu, lecz i urządzenie w nim obchodu piętnastolecia istnienia tej tak pożytecznej placówki.

Żądamy przywrócenia samorządu w instytucjach ubezpieczeń społecznych.

Oddział w Zawierciu właścicielem placu pod Dom Związkowy.

Czego dokazać może praca mrówcza, żmudna, codzienna, ale zbiorowa, dowodem tego jest Oddział Zawiercie, który w osobie prezesa kol. Levitoux ma wzorowego gospodarza, dbałego o swoją zagrodę i roztropnie zarządzającego groszem składkowym kolegów.

Opodatkowali się tamtejsi członkowie i na bezrobotnych i na kasę samopomocy koleżeńskiej, która jest jedną z silniejszych w Związku i wreszcie postanowili zerwać z dotychczasowym systemem mieszkania „kątem“ w wynajętym budynku i uchwalili zbieranie groszowych składek na budowę własnego domu! Mimo, że bezrobocie poważne uczyniło wyrwy w szeregach związkowych, pozostali nie upadli na duchu, tylko z tem większą energją zabrali się do dzieła, wychodząc ze słusznego założenia, że im większe poczynią zasoby majątkowe, tem łatwiej oprą się tej nawale i zdołają uniknąć tych przykrych następstw, jakie pociąga za sobą depresja duchowa.

I ciułali grosz do grosza przez kilka lat, aż urosła pokaźna suma, za którą pokusili się zakupić parcelę o niemałej powierzchni 1.100 m² w śródmieściu. Formalności dokonali przedstawiciele Zarządu Głównego w osobach kol. kol. Grunwalda i Kosska i majątek Związku wrósł niejako w grunt, stwarzając Oddziałowi w Zawierciu podstawę do trwałej egzystencji.

Należy wyrazić nadzieję, że sprężysty Zarząd Oddziału nie opuści obecnie rąk i zabierze się ze zdwojoną energją do gromadzeniu funduszów na budowę własnego gniazda, w czem wspierać go będzie ogół społeczeństwa, a za wzór brać sobie będą inne Oddziały!

— o —

Sprawie tej żywotnej poświęcił zarząd Oddziału specjalne zebranie członków, które odbyło się w dniu 19 czerwca br. przy udziale pierwszego stałego Inspektora Pracy w Zawierciu. Osoba Inspektora była przedmiotem przemówień i referatów i dobrze się stało, że właśnie na takie uroczyste posiedzenie zaproszono przedstawiciela inspekcji pracy, bo mógł odrazu przekonać się o wysokiej wartości tych pracowników, którymi na mocy prawa będzie się miał opiekować.

Oprócz uchwały zatwierdzającej kupno placu, porządek obrad zawierał referat kol. Rakowskiego o Kasie Samopomocy Koleżeńskiej, bardzo głęboko ujęte przemówienie prezesa Oddziału kol. Levittoux o zadaniach związków i referat sekr. jen. kol. Ostrowskiego o znaczeniu inspekcji pracy, w którym prelegent wykazywał konieczność harmonijnego współdziałania związku zawodowego z inspekcją, co jedynie może być uwieńczone dodatnimi dla obu stron wynikami. Imieniem Zarządu Głównego zaprosił też kol. Ostrowski Inspektora do ścisłej współpracy z naszym Związkiem, a zwłaszcza z delegacją miejscowego Oddziału.

Zebranie bardzo sprawnie przygotowane i podniosły nastrój pozostawiły po sobie niezatarte wrażenie. Imieniem Zarządu Głównego wyraził kol. Ostrowski wszystkim członkom, a w szczególności Zarządowi Oddziału uznanie za jego niestrudzoną i wydatną pracę i podkreślił, że jakkolwiek nie pierwszy raz jest w Zawierciu, jednak zawsze po takich posiedzeniach rośnie w nim serce z dumy, że ma zaszczyt być sekretarzem jeneralnym Związku, który posiada takie jak zawierciańska placówki!

Brawo Zawiercie!

Obserwator.

O prawo do życia.

Znowu o bezrobociu! Temat ten, jakkolwiek aktualny, jakże jednak jest przykry, gdy go trzeba poruszać, jest to jakby jątrząca rana, która nie goi się, chociaż lekarze deliberują nad zapisaniem leku skutecznego, któryby wreszcie ranę tę zupełnie wysuszył i zabliźnił. Jednak wszelkie dotychczasowe środki lecznicze, niestety zawodzą, rana nie chce się zagoić! Niepokój nas ogarnia, gdy rozpatrujemy cyfry urzędowej statystyki, najbardziej kompetentnych w tym zakresie Zakładów Ubezpieczeń!

Gdy się wzrokiem przebiega kolejno poszczególne miesiące, które wykazują stały wzrost bezrobotnych pracowników umysłowych, odnosi się wrażenie jakby rozszerzającego się bezwładu w organiźmie społecznym, jakby paraliżu postępowego, który nieuchronnie opanowuje z kolei corazto inne organy ciała. Nie wolno nam jednak zapominać, że tylko przez stałą obserwację objawów i przebiegu choroby, możemy doprowadzić do jej wyleczenia! Dlatego też, chociaż przykro, mówić o tem trzeba, trzeba zastanawiać się nad środkami do poprawienia tego rozpaczliwego stanu!

Jeśli już sięgamy do porównań z dziedziny lekarskiej, to wykres postępu bezrobocia wśród pracowników umysłowych w Polsce przedstawia się jakby stały wzrost gorączki, która trawi organizm chorego stale i którą przeto trzeba intenzywnie zwalczać.

Poniższy wykaz najlepiej to uwydatnia:

Zakład Ubezpieczeń

Miesiąc	w Warszawie	w Poznaniu	we Lwowie	w Król. Hucie	Razem bezrobot.
styczeń	2400	1804	1203	805	6212
luty	2991	1985	1400	889	7265
marzec	3400	2175	1479	915	7969
kwiec.	3609	2307	1629	976	8521
maj	3952	2342	1730	1150	9174
czerw.	3958	2328	1859	1192	9337
lipiec	4453	2358	2022	1205	10038
sierpień	4706	2519	2145	1417	10787
wrzes.	5243	2608	2284	1524	11659
paźdz.	5289	2585	2351	1802	12027
listop.	5234	2610	2494	1944	12282
grudz 30	5876	2854	2667	2065	13608
stycz. 31	5022	2729	2839	2397	12987
luty	6484	3513	3042	2504	15543
marzec	6992	3754	3213	2548	16507

Należy tu uwzględnić tę okoliczność, że cyfry powyższe wskazują liczbę bezrobotnych pracowników umysłowych, pobierających zasiłki wzgl. uprawnionych do nich. Do cyfry końcowej trzeba zatem dodać stan bezrobocia z przed 9 miesięcy, przez które pracownicy umysłowi przeważnie pobierają zapomogi, a po upływie tego okresu w wykazach jako uprawnieni do zasiłków nie figurują, nie przestając być, z małymi wyjątkami, bezrobotnymi.

Dziś wytworzyła się w Polsce sytuacja taka, że pracownik umysłowy każdego pierwszego spodziewa się listu z dyrekcji firmy, która donosi mu, że „z powodu kryzysu jest niestety zmuszona zrezygnować z jego usług" itd. Bez względu na to, że taki list jest kryzysem dla pracownika, którego często nie może przeżyć. Notujemy kilka już wypadków, że pracownik zwolniony, w bardzo krótkim czasie rozstaje się z życiem, wytrącony z tego toru, którym biegło ono przez szereg lat niezmiennie. Ostatnio zaszedł taki wypadek w Częstochowie, który jaskrawo charakteryzuje i psychikę pracownika starszego, zwolnionego z pracu po długoletniem spełnianiu swych obowiązków i niezmierną bezwzględność kapitalisty, który pracownika traktuje jak zużyty rupieć, jak rozbity garnek! Kolega ten pracował w jednej z firm częstochowskich 26 lat bez przerwy! W okresie redukcyj poszedł na pierwszy ogień, jako 64-letni staruszek! Wymówienie to tak sobie wziął do serca, że uległ paraliżowi w kilka dni potem i zmarł! Jakiż los czeka pracownika, który nawet nie ulegnie zaraz temu ciosowi? Oto po wyczerpaniu zasiłków pozostaje bez środków egzystencji i nie ma widoków na otrzymanie jakiegokolwiek zajęcia! Okropny to los, a jednak nieuniknionу!

Wykazaliśmy powyżej, że w dniu ostatnim marca rb. teoretycznie pozostawało bez pracy 16.507 pracowników umysłowych! Teoretycznie, albowiem jest to jedynie liczba pobierających zasiłki, podczas gdy liczba pozostających bez zatrudnienia jest o wiele większa. Sytuacja w II kwartale znacznie się jeszcze pogorszyła. Z końcem czerwca liczba bezrobotnych dosięgła już 28.000! Słyszymy o ciągłych redukcjach, a co gorzej o zamykaniu i likwidowaniu przedsiębiorstw. Niech za przykład posłuży Trzebinia w Małopolsce: zamknięto tam 2 odlewnie żelazne, 2 cegielnie, 1 tartak, 1 fabrykę wyrobów tłuszczowych (mydlarnię), ograniczono produkcję w kopalni węgla do 3 dni w tygodniu, ostatnio zaś zanosi się na zupełne zamknięcie zakładów hutniczych, które zatrudniały ponad tysiąc robotników i ok. 100 pracowników umysłowych. Tak więc Trzebinia z poważnego ośrodka przemysłowego przemienia się zwolna w osadę obywateli bezrobotnych, zbankrutowanych, pierwsi bowiem nie znajdą nigdzie w okolicy pracy, a drudzy n. p. kupcy nie będą mieli nabywców.

A stan ten z każdym niemal dniem pogarsza się. Przyczynia się i do tego ponowna obniżka płac pracowników państwowych, i redukcje po urzędach, przyczynia się do tego i drożyzna, która mimo zapewnień statystyków systematycznie wzrasta, przyczynia się również i ta niepewność jutra u pracownika, który żyje ciągle pod wrażeniem katastrofy! Obserwuje się zjawisko, że istnieje obecnie pewna określona liczba bezrobotnych, której przemysł produkujący już nie jest w stanie wchłonąć, a więc nie może zatrudnić. Nasuwa się przeto pytanie, co mają ci nieszczęśliwcy począć? Skąd mają spodziewać się ratunku? I to jest właśnie najważniejsze zagadnienie, które się domaga rozpatrzenia i które trzeba za wszelką cenę rozwiązać! Przejmuje nas głębokim niepokojem fakt, że najwyższy aeropag Międzynarodowe Biuro Pracy, wykazało w toku ostatniej sesji zupełną bezradność wobec istniejącego przesilenia i nie znajduje żadnych środków skutecznych na jego opanowanie. Projekty budowy autostrad światowych, kanałów międzyrzecznych, elektryfikacji, zaprowadzenia samoczynnych sprzęgieł kolejowych itp. wydają się być w obliczu klęski projektami ludzi, zupełnie od życia oderwanych, projektami wylęgłemi przy „zielonych stolikach", które nie wytrzymają próby przy ich bliższem rozpatrzeniu. Oto sprzęgło samoczynne, wprowadzone na wszystkich kolejach, jakkolwiek dla wykonania go w tak wielkiej ilości zajdzie potrzeba zatrudnienia chwilowo większej liczby pracowników, jednak po pewnym czasie wyruguje z pracy cały zastęp przetokowych, żyjących dotąd z ręcznego sprzęgania wagonów kolejowych. A więc nowa mechanizacja, nowe bezrobocie i dalsze pogłębienie kryzysu. Wszystkie poczynania M. B. P. nacechowane są wielką powściągliwością w stosunku do przedstawicieli sfer gospodarczych, którzy grają pierwsze skrzypce na terenie międzynarodowym, pod których przemożnym wpływem stoją wszelkie „demokratyczne" urządzenia i dlatego stamtąd nie należy się spodziewać haseł, których urzeczywistnienie mogłoby masom pracowniczym przynieść ulgę, któreby w pierwszym rzędzie przywróciły człowiekowi żyjącemu z pracy rąk czy mózgu **prawo do tej pracy i prawo do życia!** Hasła takie mogą dziś głosić tylko niezależne związki zawodowe! Związki dziś muszą dojść do głosu i muszą uświadomić ogół cały, gdzie leży źródło zła i jakie należy stosować środki zaradcze.

Pan Prezes Ministrów przed niedawnym czasem wskazywał przy omawianiu sytuacji gospodarczej kraju na wybujały **egoizm klasowy niektórych przedsiębiorców, którzy prowadzą gospodarkę rabunkową w stosunku do kraju, wywożą nadmiar dywidendy, wykazują obniżenie zysków, które ukrywają przez kontowanie ich na rzekome świadczenia zagraniczne, zalegają z podatkami, uchylają się od wypełniania zobowiązań i świadczeń wobec własnego państwa.** Słowem utrzymują przedsiębiorstwa w takim stanie, przy którym nawet nieznaczne załamanie się konjunktury stawia to przedsiębiorstwo wobec katastrofy. W tak wytworzonych rozmyślnie warunkach **przedsiębiorca** w dalszym ciągu **uprawia politykę wymuszania na skarbie i gospodarstwie narodowem zwolnień i ulg podatkowych,** prolongat i gwarancyj kredytowych przy jednoczesnem grożeniu zamknięciem zakładu i wyrzuceniem tysięcy pracowników na bruk, na wypadek odmowy!

Metody te nazywa Pan Premjer wyraźnie **antypaństwowemi!**

Wreszcie apeluje do sfer gospodarczych, aby oszczędnie dysponowały groszem i stwierdza, że **istnieje przerost wysoko płatnych stanowisk, wspaniałomyślność wysokich tantjem, nadmiar różnego rodzaju synekur!** Pan Premjer oczekuje od przedsiębiorców większego zrozumienia obo-

wiązków wobec kraju, albowiem przekonał się niestety, że pewna **taktyka stosowana przez przemysłowcow przy redukcjach i zatargach, budzi poważne wątpliwości i nasuwa wniosek, że kierownictwa zakładów przemysłowych nie zawsze zdają sobie należycie sprawę z odpowiedzialności, jaka w tych ciężkich czasach ciąży na każdym pracodawcy!**

Zupełnie słusznie! **Nie wolno w czasie, gdy setki tysięcy giną z głodu, pobierać płace idące w dziesiątki tysięcy złotych miesięcznie! Nie wolno w takim stanie rzeczy utrzymywać synekur, które niepotrzebnie obciążają koszty administracji i produkcji!** Ale jakich użyć środków, aby ci nieuczciwi i antypaństwowo nastrojeni przemysłowcy, przeważnie reprezentujący obcy kapitał, przestali wreszcie uprawiać tę rabunkową gospodarkę wobec naszego kraju?

Na to pytanie daliśmy już odpowiedź w formie rezolucyj, uchwalonych przez Doroczny Zjazd Delegatów naszego Związku: dążąc do opanowania szerzącego się bezrobocia **trzeba w pierwszej linji zaprzestać już wreszcie zwalniania pracowników** i trzeba, aby czynniki miarodajne nakłoniły przemysłowców do oświadczenia się w tej sprawie. Tak bowiem, jak przemysłowcy swego czasu domagali się, aby Rząd publicznie stwierdził, że akcja mająca na celu zniżkę cen, została zakończona, gdyż szerokie masy spożywców wstrzymały się od nabywania towarów w nadzieji na zniżkę cen, tak **my obecnie domagamy się, aby przemysłowcy ogłosili, że dalsze pozbawianie pracowników chleba nie będzie miało już miejsca**. Podziała to na zatrudnionych pracowników uspokajająco i przywróci im równowagę duchową i pewność jutra!

A drugą ważną sprawą są **zyski niewspółmierne i wygórowane dochody różnych dygnitarzy! I dlatego solidaryzujemy się z Panem Premjerem, jeśli żąda od tych krezusów ofiar, wobec oddawania przez pracownika „grosza wdowiego" na zrównoważenie budżetu państwowego! Jeśli jednak hasło to nie znajdzie w tych zasklepionych w egoiźmie sferach należytego posłuchu, jeśli nie dotrze do ich zatwardziałych serc, wtedy winien Rząd, jako odpowiedzialny za losy swych obywateli, w imię prawa tych mas bezrobotnych do życia, wkroczyć i sprawiedliwy wydać wyrok!**

Tego oczekujemy!

Zmierzch samorządu.

Na marginesie rozporządzenia Prezydenta Rz. P. z 29/XI. 1930 r. o organizacji i funkcjonowaniu instytucyj ubezp. społeczn. (Dz. U. Nr. 81. z 30/XI. 1930).

Wstęp.

Organizacja nasza, a później i powstała z naszej inicjatywy Federacja ZZPU, obrały sobie za cel główny swych zabiegów **scalenie wszystkich ubezpieczeń pracowniczych** i temu zawsze i stale dawały wyraz na wiecach, zebraniach i we wszelkich akcjach, podejmowanych celem urzeczywistnienia tego postulatu.

Ostatnio w złożonym wespół z PKPU Panu Ministrowi memorjale, dotyczącym nowelizacji dekretu Prezyd. z 24/XI. 27 r. o ubezp. pracown. umysł. na samym wstępie zaznaczono, że **zasadniczem żądaniem** organizacyj zawodowych pracowników umysłowych jest **scalenie wszystkich rodzajów ubezpieczeń społecznych dla pracowników umysłowych** w odrębnych, jednolitych dla tej kategorji ubezpieczonych, samorządnych instytucjach ubezpieczeniowych, połączonych w związek, podległy bezpośrednio państwowej władzy nadzorczej.

Dotychczasowi Ministrowie Pracy, zasadniczo nie podnosili żadnych specjalnych objekcyj, przeciw scaleniu ubezpieczeń pracown. umysłowych, tak, iż zdawać się nam mogło, że jesteśmy blizcy osiągnięcia tych naszych najdonioślejszych żądań i bliscy końca tych bolączek, które przy dotychczasowym stanie rzeczy, pracownikom umysłowym dawały się we znaki.

Tymczasem już po wyborach w okresie przed zebraniem się Sejmu, Rząd, korzystając z uprawnień, opierających się na noweli do Konstytucji z r. 1926 wydał w formie rozporządzenia Prezydenta dekret, który przekreślił całą naszą dotychczasową pracę. Dekret ten nie jest niczem innem, jak scaleniem wszystkich instytucyj ubezpieczeniowych, a więc tak robotniczych jak i pracowniczych, w jedną instytucję, a mianowicie w przewidziane art. 63 spółki finansowe dla zapewnienia m. i. ugruntowania równowagi majątkowej tych instytucyj. Chodzi tu mianowicie głównie o Fundusz Bezrobocia pracowników fizycznych, który w roku 1930 wykazywał 40 miljonów niedoboru, jakoteż o przyszłe robotnicze ubezpieczenia emerytalne!

Szczegółowe omówienie.

Dekret zawiera 82 artykuły i rozpada się na 6 rozdziałów. Rozdział I. obejmuje 30 artykułów, odnoszących się do Kas Chorych, rozdz. II.15 art. dotyczących zakładów ubezpieczeń społecznych (od 31 — 45) rozdz. III. 18 art. dotyczących związków i organizacyj instytucyj ubezp. społ. (od 46 — 63), rozdz. IV. zawiera postanowienia o nadzorze 8 artykułów (od 64 — 71), rozdz. V. zawiera przepisy przejściowe 8 art. (od 72 — 79) wreszcie ostatni rozdział VI. przepisy końcowe 3 artykuły (80 — 82).

Postanowienie art. 78 wyłącza z pod działania dekretu Zakład ubezp. na wypadek inwalidztwa, Zakład ubezp. od wypadków w Król. Hucie oraz Kasy Chorych G. Śląska, postanowienie art. 82 zawiesza wejście w życie rozdziałów I i II art. 47—51 i 53—57 z rozdziału III. aż do ustalenia terminów odnośnych przez Ministerstwo Pracy i Op. Społ. Zakład Ubezp. Prac. Umysł. w Król. Hucie podlega omawianemu dekretowi.

W rezultacie więc wchodzą w życie tylko częściowo postanowienia rozdziału III. i cały rozdział

IV. o nadzorze, zaś przepisy przejściowe rozdziału V. są uzależnione od terminów, w jakich Ministerstwo Pracy i Op. Sp. dokona czynności, związanych z reorganizacją tak Kas Chorych jak i Zakładów ubezpieczeń społecznych.

Rozdział I. Kasy Chorych.

Rada Zarządzająca.

W przeciwstawieniu do ustawy z 19.5.1920 r. o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby może obecnie okręg Kasy obejmować jeden lub więcej powiatów, liczba zaś ubezpieczonych winna zasadniczo wynosić najmniej 10.000. Wyjątkowo może w województwach wschodnich wynosić minimum 5.000 członków, natomiast utworzenie Kasy wyłącznie dla miast jest niedopuszczalne. W ten sposób w miejsce dotychczas istniejących 243 kas powiatowych, zostanie utworzonych 56 kas okręgowych.

Rozporządzenie dodaje przy ustanowieniu władz Kasy poza dotychczasowemi jeszcze Komisję Świadczeniową i zmienia nazwę Rady Kasy na Radę Zarządzającą i Zarząd Kasy na Dyrekcję.

Rada Zarządzająca, Komisja Rewizyjna i Rozjemcza pochodzą z wyborów, dla przeprowadzenia których wyda Ministerstwo Pracy szczegółowe przepisy.

W Kasach o liczbie ubezpieczonych poniżej 100.000 Rada będzie się składać z 12 wzgl. 15 członków, zależnie od statutu danej Kasy, w tem $^1/_3$ pracodawców i $^2/_3$ pracowników.

Granicę wieku ubezpieczonych dla uzyskania czynnego prawa wyborczego ustala dekret na 24 lat (dawniej 20), a prawo to będą miały osoby, które były już przynajmniej 8 tygodni ubezpieczone przed ogłoszeniem wyborów.

W Kasach o liczbie wyższej jak 100.000 członków składać się będą Rady z 22 członków, w tem 16 z wyboru, a 6 z nominacji.

Z 16 członków Rady pochodzących z wyboru 10 wybierają osobno pracownicy, a 6 pracodawcy. Sześciu członków dalszych mianuje Minister Pracy i Op. Sp. z pośród osób, które się wykazały pracą teoretyczną lub praktyczną na polu ubezpieczeń społecznych. (Dawniej maksimum członków Rady określała ustawa w art. 62 na 90).

Pracownicy umysłowi i robotnicy tworzą dwie odrębnie głosujące grupy wyborcze. Liczba mandatów pracowników umysłowych winna odpowiadać stosunkowej ich liczebności w Kasie do pracowników fizycznych, w każdym razie pracownicy umysłowi muszą być reprezentowani przynajmniej przez jednego członka.

Kadencja Rady trwa 4 lata. (dawniej 3).

Pracodawcy rozporządzają ilością głosów zależną od ilości zatrudnionych przez niego pracowników ubezpieczonych, jednak nie większą od 30 głosów (jak dawniej).

Pracownicy ubezpieczeni, zatrudniający stale jedną lub dwie osoby (służba domowa) ubezpieczone w Kasie, posiadają bierne i czynne prawo wyborcze wyłącznie **w grupie ubezpieczonych**.

Artykuły następne (od 8 — 10) stanowią, kiedy członek może zrzec się mandatu, kiedy traci mandat, wreszcie w jakich okolicznościach można członka Rady mandatu pozbawić. Następnie przewiduje dekret powoływanie zastępców w pewnych określonych wypadkach. Przewodniczącego i zastępcę wybiera Rada bezwzględną ilością głosów obecnych, a to najpóźniej w ciągu miesiąca od dnia wyborów do Rady Kasy. Jeśli przewodniczący pochodzi z grupy ubezpieczonych zastępcą winien być członek Rady z grupy pracodawców i odwrotnie. W razie niedojścia do skutku wyboru przewodniczącego w ciągu miesiąca, ma prawo zamianować go Okręgowy Urząd Ubezpieczeń.

Członkowie Rady otrzymują odszkodowanie za posiedzenia, w formie marki obecności, zaś zamiejscowi oprócz tego zwrot kosztów przejazdu i djety.

W brzmieniu dekretu Rada Kasy jest pozbawiona wszelkiej władzy. Z wymienionych bowiem w art. 14 czynności w 10 punktach poza wyborem komisji świadczeniowej i decyzją w sprawie nakładania na członków Rady kar porządkowych, wszelkie inne uchwały jak zmiana statutu, uchwalanie przepisów służbowych dla pracowników kasy, powoływanie i zwalnianie dyrektora i wyższych urzędników, lekarza naczelnego, zawieranie wszelkich umów, uchwalanie preliminarza budżetowego, decyzje w sprawach majątkowych Kasy, wymagają zatwierdzenia władzy nadzorczej.

Jak z tego wynika działalność Rady ogranicza się do czynności natury dyscyplinarnej, (nakładanie kar) gdyż prawa wyboru komisji świadczeniowej nie można było ani oddać innemu organowi ani też żądać zatwierdzenia wyboru przez władze przełożone, tak, jak nie można było pozbawiać Rady prawa wyboru przewodniczącego Rady.

Następne artykuły (15 i 16) normują tryb urzędowania Rady, prawomocności uchwał i t. p. Celem jeszcze większego hamowania inicjatywy Rady wprowadza dekret w art. 17 postanowienie, że, jeżeli uchwała Rady sprzeciwia się przepisom prawa, statutowi kasy lub zarządzeniom władzy nadzorczej, przewodniczący Rady **jest obowiązany** wnieść w ciągu dni 3 sprzeciw do Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń. W rezultacie można taką uchwałę pod różnymi pozorami odłożyć do 3 miesięcy. Nowością jest prawo sprzeciwu ze strony dyrektora Kasy jakoteż lekarza naczelnego, którzy również mogą wpłynąć na powstrzymanie wejścia w życie uchwał Rady. Jak widzimy Rada jest niesłychanie skrępowana.

Komisja Świadczeniowa.

Komisję świadczeniową wybiera Rada z pośród siebie co 2 lata w liczbie 3 lub 5 członków. Zależnie od tej ilości wybierają pracodawcy i pracownicy po 1 wzgl. po 2 członków, przewodniczącego zaś wybiera cała Rada. Do ważności uchwał tej komisji potrzeba obecności przewodniczącego lub zastępcy i po 1 członku z każdej grupy. Członkowie komisji świadczeniowej otrzymują za sprawowanie czynności markę obecności, a zamiejscowi prócz tego zwrot kosztów przejazdu i djety. Komisja jest z ramienia Rady organem nadzorczym nad dyrekcją kasy i lekarzem naczelnym w zakresie przyznawania świadczeń. Od uchwał komisji może się dyrekcja wzgl. lekarz odwołać do Rady, której decyzje są wiążące. Również może przewodniczący komisji odwołać się do Rady, na wypadek powzięcia przez komisję uchwały sprzecznej z ustawą, statutem lub z zarządzeniem władzy nadzorczej. Rada odbywa posiedzenia przynajmniej raz na miesiąc,

zaś Komisja Świadczeniowa raz na 2 tygodnie. Zakres działania komisji określi regulamin, uchwalony przez Radę, a zatwierdzony przez Okręgowy Urząd Ubezpieczeń.

Następne artykuły określają zakres działania dyrekcji Kasy w której skład wchodzą: dyrektor **i lekarz naczelny** wzgl. ich zastępcy. Dyrektor jest kierownikiem organizacyjno-administracyjnym Kasy, zaś lekarz naczelny załatwia wszelkie sprawy, także finansowe, połączone z lecznictwem.

Lekarz naczelny jest, co bardzo słabo w dekrecie zaznaczono, raczej organem podległym dyrektorowi. Ewentualne różnice poglądów między dyrektorem i lekarzem naczelnym rozstrzyga Rada. Większy wpływ natomiast ma lekarz przy uchwalaniu wniosków w sprawach lecznictwa i profilaktyki, które muszą być przez niego poprzednio zaopinjowane.

Artykuły następne zawierają przepisy odnośnie przyjmowania i zwalniania dyrektora i lekarza naczelnego Kasy (art. 24) jakoteż odnośnie kwalifikacyj tychże (art. 25). Jako ciało doradcze dla lekarza naczelnego przewiduje dekret rady lekarskie, których zakres działania określi statut Kasy.

Komisja Rewizyjna.

Komisję rewizyjną wybiera się na okres 4-letni w tym samym trybie co komisję świadczeniową. Komisja składa się z 5 członków, **a to 3 ze strony pracodawców,** 1 ze strony pracowników umysłowych i 1 ze strony pracowników fizycznych.

Członkowie Rady z poprzedniej kadencji nie mogą być wybierani do komisji rewizyjnej następnej kadencji.

Komisja wybiera przewodniczącego i zastępcę i to w ten sposób jak przy Radzie, a mianowicie, jeżeli został wybrany przewodniczący z grupy pracodawców, zastępca musi być z grupy ubezpieczonych i odwrotnie.

Komisja winna przeprowadzać kontrolę gospodarki finansowej Kasy przynajmniej raz w roku przed posiedzeniem Rady, na którem ma być zatwierdzone roczne zamknięcie rachunkowe. Komisja może wnosić sprzeciw do Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń na wypadek stwierdzenia czynności lub uchwał organów Kasy, sprzeciwiających się ustawie, statutowi lub zasadom racjonalnej gospodarki. Sprzeciw ma skutek odraczający.

Komisja Rozjemcza.

Komisja Rozjemcza składa się z 5 członków, z tego wybierają pracodawcy i ubezpieczeni po 2, **zaś przewodniczącego i jego zastępcę mianuje** Okr. Urząd Ubezp. Komisja ta rozpatruje odwołania od orzeczeń komisji świadczeniowej w sprawach świadczeń i dyrektora w sprawach kar.

Orzeczenia Komisji Rozjemczej są **ostateczne.**

(c. d. n.).

W Olkuszu względny spokój.

W poprzednim numerze „Związkowca“ opisaliśmy w artykule p. t. „Olkusz i Wolbrom pod obuchem masowej redukcji“ przebieg zatargu, jaki wynikł między dyrekcją Fabryk naczyń emaljowanych „Olkusz“ w Olkuszu i „Ideal“ w Wolbromiu, jakoteż Fabryki wyrobów gumowych „Wolbrom“ w Wolbromiu, a pracownikami umysłowymi na tle masowego zwolnienia z pracy.

Przypominamy, że dyrekcja zapowiedziała na wstępie wezwanej delegacji miejscowej, że z przedstawicielami Związku nie będzie pertraktować, zarazem postawiła takie warunki, których przyjęcie byłoby wprost samobójstwem dla całego grona pracowników tamtejszych. Dyrekcja bowiem ni mniej ni więcej tylko chciała zredukować 39 pracowników w Olkuszu, a 33 pracowników w Wolbromiu.

Biorąc pod uwagę, że już w Olkuszu zredukowano poprzednio 56, a w Wolbromiu 19, razem więc stanowiłoby to w Olkuszu 50%, zaś w Wolbromiu w Fabryce wyrobów gumowych 40% stanu zatrudnienia. Poza tem pozostałym pracownikom zamierzano obniżyć płace „indywidualnie“, co w myśl propozycji dyrekcji miało wynosić w poszczególnych wypadkach 26, a nawet 37%! Rzecz oczywista, że przedstawiciele pracowników, uważając takie stanowisko dyrekcji za prowokację, odrzucili wszelkie porozumienie na takiej podstawie. Niezależnie od przebiegu konferencyj Zarząd Związku robił wszelkie starania, aby zainteresować i życzliwie usposobić dla sprawy czynniki miarodajne.

Inspektor Pracy w Olkuszu, który prowadził pertraktacje, zmienił swoją taktykę i z roli neutralnego przewodniczącego przeszedł do roli pośrednika między stronami, starając się doprowadzić do zażegnania konfliktu. Delegacja pracowników dążyła do przeniesienia zatargu na teren Ministerstwa Pracy, czego jednak przemysłowcy chcieli uniknąć za wszelką cenę, bo obawiali się rewizji kosztów produkcji na wypadek postępowania arbitrażowego. Po kilku konferencjach, poświęconych początkowo samej redukcji personelu, a następnie obniżki płac, dyrekcja zwolna zmieniała swoje nieugięte stanowisko i po deklaracji ze strony delegacji pracowniczej, że wniosków dyrekcji nie może brać pod rozwagę, pozostawiając ostateczne rozstrzygnięcie sporu czynnikom rządowym, wysunęła dyrekcja wnioski, które delegacja pracownicza uznała w danych warunkach za możliwe do przyjęcia, przy uwzględnieniu tej okoliczności, że zarząd fabryk zaakceptował cały szereg naszych wniosków odnośnie wymówień.

W wyniku konferencji w dniu 7 maja b.r. odbytej ustalono, **że pracownicy fabryki „Olkusz“ będą otrzymywać niezmienione pobory,** zaś warunki pracowników Fabryki „Ideal“ i „Wolbrom“ w Wolbromiu wyrównano mniej więcej z warunkami, jakie w roku ubiegłym zostały ustalone na podstawie umowy zbiorowej. Obniżka płac wyniosła tam 4%.

Ostateczny wynik można przeto uważać w ogólnej sytuacji za zadowalniający, co pracownicy wszyscy, tak zrzeszeni jak i niezrzeszeni zawdzięczać muszą organizacji zawodowej!

Przy tej sposobności nie możemy pominąć incydentu, jaki zaszedł już w okresie końcowych pertraktacyj, a więc po upływie przeszło 2 miesięcy

od chwili masowego wymówienia pracy. Na kilka dni przed ostatnią konferencją, otrzymał zarząd Oddziału naszego Związku w Olkuszu list w języku niemieckim, który poniżej publikujemy:

Allgemeiner freier Angestelltenbund
(Afa-Bund)
Polnisch-Oberschlesien, Sitz Katowice
An den

Katowice, d. 5 Mai 1931.

Związek Zawodowy Pracowników Przem. i Handl.
Olkusz.

Um Irrtuemer vorzubeugen, gestatten wir uns Ihnen mitzuteilen, dass die Herren M., N., N., P. und O. Mitglieder unseres Verbandes sind und Herr N. bei der F-a Olkusz Sp. Akc. Vollmachten hat, diese unsere Mitglieder in allen Arbeitsstreitigkeiten u. Tarifverhandlungen zu vertreten.

Mit Bundesgruss!
pieczątka i podpis nieczytelny.

Tłomaczenie: Aby uniknąć nieporozumień pozwalamy sobie W.P. donieść, że pp. M., N., N., P ,i O. są członkami naszego związku, a p. N. ma u firmy Olkusz S. A. pełnomocnictwa, do zastępowania interesów tych naszych członków we wszelkich zatargach pracy i układach taryfowych.

Z pozdrowieniem związkowem!

Jaki cel miało to posunięcie ze strony „kolegów“ z Afa-Bundu zrozumieliśmy podczas pertraktacyj, gdy bowiem przewodniczący delegacji pracowniczej podkreślił, że delegacja reprezentuje ogół pracowników Olkusza i Wolbromia, wywołało to pewne pową'piewanie u strony przeciwnej. A więc chodziło chyba tylko o osłabienie solidarności, o wywołanie wrażenia, że związek sosnowiecki uzurpuje sobie wyłączne przedstawicielstwo, bo oprócz blizko 2 setek tam zrzeszonych, jest jeszcze 5 (pięciu) członków Afa-Bundu, którzy chcą również wtrącić swoje 3 grosze! Połapali się jednak Bundowcy w porę i nie zgłosili swych „uprawnień“ do inspektora pracy, bo byliby się tylko ośmieszyli!

Musimy tu z całym naciskiem stwierdzić, że przedstawiciel Związku naszego na wstępie wspomnianej konferencji zaznaczył, że wobec istnienia prób załamania wspólnego frontu, nadal podkreśla upełnomocnienie delegacji do zastępowania interesów wszystkich pracowników umysłowych tak Olkusza jak i Wolbromia, a więc również do zastępowania interesow członków Afa-Bundu!

Że to jest więcej koleżeńskie postępowanie, to przyznać każdy musi, zwłaszcza, że koledzy, o których tu chodzi, pracują w Olkuszu i dzięki staraniom Związku w Sosnowcu nie utracili ani grosza z dotychczasowych uposażeń!

Ale nie należy też zapominać i o tem, że przeciwnika bardzo często pokonać można szlachetnością!

K. O.

Polski Związek Sztygarów w Katowicach bez prawa głosu.

Rozłamowy Związek Sztygarów w Katowicach, zaczynając swą „ożywioną“ działalność, zgłosił do Związku Pracodawców Górnośląskich Przemysłu Górniczo-Hutniczego pretensje do brania udziału w pertraktacjach. Strona przeciwna nie doceniła jednak doniosłości faktu powstania „potężnej“ organizacji i odpowiedziała listem, który ze względu na charakterystyczną treść w całej rozciągłości przytaczamy:

Polski Zawodowy Związek Sztygarów
Katowice.

Nawiązując do pisma naszego z dnia 20 marca 1931 r. L. dz. I. 114/31-i w załatwieniu pism WPanów z dnia 16 marca 1931 r.—L. dz. 9631— oraz z dnia 20. 4. 1931 r.—L. dz. 139/31 — komunikujemy uprzejmie WPanom, że utworzenie związku zawodowego WPanów dla sztygarów przyjęliśmy do wiadomości.

Ponieważ związek W Panów nie obejmuje ogółu pracowników taryfowych, lecz tylko jedną grupę taryfową — sztygarów, — przeto prowadzenie odrębnych pertraktacyj taryfowych ze związkiem W Panów nie wchodzi w rachubę. Stawiamy przeto do woli W Panów, przyłączyć się do jednego z istniejących Zespołów i jako członek takowego brać udział w pertraktacjach. Odnośne zawiadomienie nas o członkostwie WPanów musiałoby nastąpić przez jeden z wymienionych Zespołów.

Szczęść Boże!

Związek Pracodawców Górnośląskich Przemysłu Górniczo-Hutniczego.
Podpis nieczytelny.

Okazuje się, że mieliśmy rację, wytykając rozłamowcom sztygarom dążność do wyodrębnienia się w osobny związeczek, który nie miał i nie będzie miał podstawy swego istnienia. Przewidywaliśmy to już w numerze lutowym w artykule pt. „Szkodliwa robota“, pisząc, że osobny **związek sztygarów nie będzie mógł w razie uchwalenia ustawy o umowach zbiorowych reprezentować interesów jedynie pewnej grupki pracowników,** gdyż przemysłowcy będą zawierać te umowy tylko z reprezentacją związku, obejmującego ogół pracowników. I oto życie samo, jeszcze przed ukazaniem się tej ustawy nauczyło separatystów, że nie mają głosu i nie dojdą do niego.

I po co do takiego związku płacić składki?

Żądamy odrębnych Kas Chorych dla pracowników umysłowych.

KRONIKA ZAGRANICZNA.

Czas pracy w górnictwie węglowem unormowany międzynarodową konwencją.

Otwarta w dniu 28 maja b. r. XV. sesja Międzynarodowej Konferencji Pracy w Genewie miała za zadanie rozpatrzyć m. in. sprawę ustalenia granicy wieku zatrudnienia dzieci w zawodach nieprzemysłowych, częściową rewizję konwencji o pracy nocnej kobiet i, co dla nas najważniejsze, sprawę czasu pracy w kopalniach węgla.

Jak już komunikowaliśmy, konferencja zeszłoroczna w tej samej sprawie nie dała żadnych pozytywnych wyników. Na uregulowaniu czasu pracy w górnictwie węglowem najwięcej zależało Anglji, która od 8 lipca 1931 r. miała wprowadzić $7^1/_2$ godzinny dzień pracy w kopalniach, co oczywiście stanowiłoby poważne niebezpieczeństwo konkurencji innych krajów, produkujących węgiel przez dłuższy okres czasu pracy aniżeli $7^1/_2$ godzin dziennie.

W zeszłym roku rządowa delegacja angielska zbagatelizowała interesy Polski i szukała porozumienia wyłącznie z Niemcami. Toteż delegacja polska wstrzymała się od głosowania nad konwencją, co spowodowało jej upadek, bo nie uzyskała potrzebnej ilości głosów.

W roku bieżącym głosowanie dało 81 głosów za konwencją, 2 głosy przeciw, zaś 30 delegatów wstrzymało się od głosowania. Wobec takiego wyniku **konwencja została uchwalona. Konwencją objęty został węgiel kamienny i brunatny (lignit) i to podziemny jak i odkrywkowy. We wszystkich kopalniach węglowych czas pracy nie może przekraczać $7^3/_4$ godzin dziennie, co stanowi** $46^1/_2$ godziny tygodniowo. Uwzględniono zatem jeden z głównych postulatów Polski, aby konwencją objąć i węgiel brunatny, co jednak zwalczali usilnie Niemcy, u których produkcja lignitu jest bardzo wybitna i którzy przez uprzywilejowanie tego gatunku węgla chcieli zwolnić zapasy węgla kamiennego na wywóz.

Drugą ważną sprawą jest ustalenie ilości godzin nadliczbowych. **I tak zredukowano liczbę tych godzin w kopalniach węgla kamiennego na 60 rocznie na robotnika,** podczas gdy np. w Niemczech przypadało około 600 godzin nadliczbowych, a więc blizko 10 razy więcej! **Stanowi to dla możliwości zbytu naszego węgla duży sukces, albowiem ustanie konkurencja w tej dziedzinie innych producentów.** Inaczej przedstawia się sprawa godzin nadliczbowych w kopalniach lignitu, gdzie można pracować 150 godzin rocznie na 1 robotnika w kopalniach podziemnych, zaś 200 w odkrywkach. Jest to niewątpliwie przywilej dla węgla brunatnego, ale osłabiony przez klauzulę konwencji, głoszącą, że po 3 latach konwencja ulegnie rewizji zarówno celem dalszego skrócenia czasu pracy jakoteż zmniejszenia liczby godzin nadliczbowych. Anglja, która i tym razem popierała niemiecki punkt zapatrywania na sprawę godzin nadliczbowych w lignicie, przypuszczalnie, odczuje skutki tego w najbliższym czasie, i zapewne przy rewizji konwencji obierze inną taktykę.

Konwencja wejdzie w życie po ratyfikowaniu jej przez rządy 2 państw z pomiędzy produkujących węgiel, do których zaliczają się: Anglja, Francja, Niemcy, Polska, Belgja, Holandja i Czechosłowacja. Należy się spodziewać, że w pierwszym rzędzie ratyfikacja nastąpi przez Anglję i Niemcy.

W Polsce konwencja nie wprowadza wielkich zmian. Na G. Śląsku pracowano 48, w Zagłębiu Krakowskiem i Dąbrowskiem 46 godzin, według konwencji ma czas pracy wynosić $46^1/_2$ godzin tygodniowo. Górnik polski odczuje zatem konwencję raczej w dziedzinie godzin nadliczbowych, które jednak w Zagłębiu Krakowskiem i Dąbrowskiem były dotąd stosowane w niewielkich rozmiarach.

Przewodniczył obradom M. K. P. na podstawie jednomyślnego wyboru p. min. Sokal, zaś w skład delegacji polskiej wchodził w charakterze technicznego rzeczoznawcy robotniczego, były sekretarz jeneralny naszego Związku kol. Wiktor Kościński.

„Taylor Society" i warunki pracy w przemyśle.

Według „Informations Sociales" przetłomaczył E. Mikułowski.

Warto jest zaznajomić Sz. Czytelników z prądami, jakie nurtują dzisiaj w świecie pracy na innym kontynencie. Jakie ewolucje przechodzi naukowa organizacja — najlepiej zobrazują to uchwały „Taylor Society" w Stanach Zjednoczonych, które to uchwały uważam za charakterystyczny zwrot w obecnych stosunkach amerykańskich.

Podczas Zgromadzenia Dorocznego, które odbyło się w Filadelfji w dniu 30 kwietnia i w dniu 1-go maja 1931 r., „Taylor Society" dyskutowało nad projektem Kodeksu Pracy Przemysłowej (Industrial Employment Code).

Przypomnieć tutaj należy, że „Taylor Society" jest towarzystwem międzynarodowem dla zachęty techniki i sztuki administrowania. Towarzystwo to składa się z osób wybitnych, wybranych z pośród dyrektorów, inżynierów i członków różnych zawodów, którzy interesują się rozwojem racjonalizacji pracy w jaknajszerszem tego słowa znaczeniu.

Kodeks, nad którym dyskutowano, miałby na celu utrwalenie najlepszych metod obecnych, a metody te winny być rewidowane stale w miarę rozwijającego się postępu. Najważniejsze artykuły projektu, którym zajmowało się Zgromadzenie, dają się streścić jak następuje:

Stosunki i warunki pracy ludzkiej. Konieczność respektowania praw wszystkich zainteresowanych, jak również konieczność wyzwolenia energji twórczej pracowników i przyznania im prawa do współodpowiedzialności.

Zadania przedsiębiorstwa przemysłowego. Zadania te muszą być dość obszerne, aby obejmowały interesy i cele wszystkich grup przemysłu, wraz z konkurentami i klientami.

Zarobki. Konieczność przystosowania zdolności produkcyjnej do możliwości konsumcyjnej. Minimum stawki zarobku pracownika najgorzej wynagradzanego musi odpowiadać zarobkowi żywotnemu, podwyższonemu o dodatek za zręczność i rutynę. **Należy unikać obniżek zarobków, gdyż działają one deprymująco zarówno na produkcję, jak i na poziom życia zbiorowego.** Podwyżki zarobków nie powinny być oparte jedynie na zmianach warunków miejscowych i chwilowej zdolności produkcyjnej. Każdy

zarobek winien być ustalany według danych rzeczywistych i według metod gwarantujących conajmniej względną trwałość. **Pracownicy i dyrekcja winni uczestniczyć wspólnie w pracach poprzedzających ustalanie zarobków.**

Czas trwania pracy. Ośmiogodzinny dzień pracy. Możliwość wprowadzenia krótszego dnia pracy z chwilą kiedy przyspieszenie rytmu produkcji, z racji ulepszenia narzędzi, spowoduje znaczną zwyżkę wydajności. Ustanowienie odpoczynku tygodniowego. Pożyteczność ustanowienia i uogólnienia płatnych letnich urlopów. Konieczność unikania nocnej pracy (po godzinie 10-ej wieczorem), o ile to jest możliwe, i całkowite zniesienie takiej pracy dla kobiet i dzieci.

Trwałość zatrudnienia. Utrzymanie tej trwałości winno być jedną z przewodnich myśli dyrekcji. Doświadczenie wykazało, iż możliwem jest zagwarantowanie zatrudnienia pracownikom podczas pewnego ustalonego okresu roku i indemnizacja tych, których zatrudniano krócej niż w czasie tego ustalonego okresu. Program taki zasługuje na specjalne studja. Wszelkie zwolnienia pracowników bez uprzedniego wymówienia i bez odszkodowania w gotówce sprzeciwiają się zasadom sprawiedliwości. Indemnizacja za zwolnienie jest obowiązkiem.

Zarząd nad personelem. Tutaj należy dopatrywać się głównej cechy organizacji przemysłowej. Jednakowe warunki winny być zaofiarowane mężczyznom i kobietom. Kierownik nie powinien jedynie zadowolić się tem, że zapewnia dobre funkcjonowanie narzędzi i maximum wydajności, winien również zarządzać grupami pracowników, którzy swobodnie współpracują z produkcją.

Bezpieczeństwo i higjena. Bezpieczeństwo narzędzi. Czystość i porządek w pracowni. Rozkład pracy taki, aby unikać zmęczenia. Sporządzenie takiej skali zarobków, aby usunąć wszelkie nierozsądne przepracowanie z powodu szybkości. Studja wstępne nad niebezpieczeństwem, mogącem powstać przy użyciu nowych maszyn, nowych produktów chemicznych i nowych sposobów fabrykacji. Dokładna ankieta co do okoliczności, jakie towarzyszyły nieszczęśliwym wypadkom, w celu wyciągnięcia nauki i zapobieżenia na przyszłość powtórzeniu takich wypadków.

Wiek przyjęcia do pracy. Minimalny wiek przyjęcia do pracy winien być określony na lat 16. Żadna granica wieku maksymalna nie powinna istnieć do przyjęcia pracowników. Poczynienie studjów nad systemem emerytalnym. (W Ameryce dotąd nie wprowadzono ubezpieczeń przymusowych).

Stowarzyszenie pracowników. Korzyść z organizacji zbiorowej pracowników, ze względu na to, iż ci mają być odpowiedzialni solidarnie za działalność rozwiniętą w celu osiągnięcia nakreślonego przez przedsiębiorstwo zadania. Prawo pracownika do organizowania się w zbiorowych konwencjach. Wszelkie klauzule w umowach o pracę, zabraniające pracownikom przystąpienia do jakiegokolwiek związku winny być obalone.

— o —

Zgromadzenie zaproponowało, aby w razie przyjęcia tego kodeksu, powołać do życia organizację złożoną ze wszystkich przedsiębiorstw, które zastosowałyby się do przepisów uchwalonych.

Kronika sądowa.

Urlopu nie wolno narzucać w okresie wypowiedzenia!

Sąd Najwyższy wyrokiem z nia 7 maja b. r. zatwierdził zgodne wyroki sądów pierwszych dwóch instancyj, na podstawie których przysądzono pracownikowi wynagrodzenie za niewykorzystany urlop, który pracodawca usiłował włączyć do okresu wypowiedzenia.

Motywy tego doniosłego wyroku, który rozstrzyga ważną dla pracowników kwestję, są następujące:

1) jeżeli pracownik nabył prawo do urlopu, to tego prawa może być pozbawiony jedynie tylko w tym wypadku, gdy albo sam umowę rozwiązał albo dał powód dostateczny do zerwania umowy przez pracodawcę, **wszelkie zaś inne przypadki rozwiązania umowy pracy pozostają bez wpływu na wyłuszczone wyżej prawa pracownika.**

2) jeżeli rozwiązanie umowy o pracę następuje bez ważnej przyczyny i zachowania terminu wypowiedzenia, pracownik ma prawo żądać wynagrodzenia za urlop i za okres wypowiedzenia oddzielnie. Mamy tu do czynienia z wypadkiem zwolnienia bez obowiązku spełniania czynności urzędowych do upływu terminu wypowiedzenia.

3) jeżeli pracodawca przy zwolnieniu pracownika bez ważnej przyczyny żąda od niego pracy do ostatniego dnia wymówienia, wówczas położenie pracownika nie może być gorsze od wypadku opisanego pod 2).

4) interpretację taką uzasadnia przepis wzbraniający pracodawcy wypowiedzenia umowy o pracę w czasie trwania urlopu, wzgl. uważający dokonane w tym okresie wymówienie za niebyłe, a świadczący o trosce ustawodawcy o zapewnienie pracownikom należytego wykorzystania wypoczynku.

5) narzucanie urlopu w okresie wymówienia stanowiłoby również naruszenie przepisu, który daje możność pracownikowi poszukiwania posady w okresie trwania stosunku służbowego, a zwłaszcza mógłby ten przepis być zagrożonym w stosunku do pracowników fizycznych, którzy po 3 latach pracy uzyskują prawo do 15-dniowego urlopu, podczas gdy okres wymówienia trwa tylko 14 dni.

Na podstawie powyższych motywów doszedł Sąd Najwyższy do przekonania, że **narzucanie pracownikowi urlopu w okresie wymówienia bez zgody pracownika jest niedopuszczalne i nakłada na pracodawcę obowiązek wypłacenia praco-**

wnikowi wynagrodzenia za czas urlopu oprócz należności, przypadających temu pracownikowi z mocy właściwych przepisów o umowie o pracę — i skargę kasacyjną firmy pozwanej oddalił!

Jak z tego wynika winien pracownik sprzeciwiać się wyraźnie udzielaniu urlopu w okresie wymówienia, **najlepiej** przy świadkach albo **w formie listu poleconego**, aby mieć dla uzasadnienia swej pretensji dowód oczywisty dla sądu.

K. O.

Z ŻYCIA ZWIĄZKU.

Wybory do Zarządu Głównego.

W dniu 14 czerwca br. odbyło się konstytuujące zebranie plenarne przedstawicieli Oddziałów przy udziale wszystkich członków dotychczasowego Zarządu Związku, na którem dokonano wyboru prezydjum zarządu w następującym składzie:

prezes	kol.	Włodzimierz Grunwald ponownie i jednomyślnie
I. wiceprezes	„	Adam Cieślikowski ponownie
II. „	„	Antoni Ornowski ponownie
III. „	„	Edward Mikułowski
IV. „	„	Kazimierz Lisowski
sekretarz	„	Jan Kosek
zast. sekr.	„	Stanisław Kasprzyk
skarbnik	„	Bronisław Strzałkowski ponow.
zast. skarbnika	„	Kazimierz Korpał
gospodarz	„	Kazimierz Hermanowski
zast. gospod.	„	Józef Larysz.

Oddział Chrzanów.

Doroczne Walne Zebranie Członków Oddziału Związku w Chrzanowie miało charakter uroczysty o tyle, że było to właściwie pierwsze zebranie nowozorganizowanej placówki po zamknięciu kopalni „Matylda".

Na zebranie to przybyła wielka liczba członków, która dochodziła nieomal do pełnego składu Oddziału. Zarząd Główny reprezentowali kol. kol. prezes Grunwald i sekretarz jen. Ostrowski.

Przed zebraniem odbyła się wspólna fotografja, którą umieszczamy poniżej. Zebranie zagaił kol. Emich, prezes tymczasowego Zarządu, proponując na przewodniczącego kol. Grunwalda, na co zebrani jednomyślnie wyrazili zgodę. Po ukonstytuowaniu się prezydjum, zatwierdzili obecni porządek obrad, poczem odczytał sekretarz Zarządu Oddziału kol. Klisiński protokół z posiedzenia organizacyjnego i sprawozdanie z działalności tymczasowego Zarządu Oddziału. Ponieważ w dyskusji nad sprawozdaniami głosu nikt nie zabierał, przeto przewodniczący poddał pod głosowanie wniosek na udzielenie tymczasowemu Zarządowi absolutorjum, co zebrani jednomyślnie uchwalili.

Następnie kol. Grunwald wygłosił przemówienie, w którem nakreślił historję rozwoju związków zawodowych ze szczególnem uwzględnieniem roli, jaką nasza organizacja odegrała w ruchu zawodowym jakoteż w dążności do scalenia wszystkich związków w Polsce. Prelegent zaznaczył, że zorganizowanie pracowników Fabryki Lokomotyw, jakkolwiek połączone z wielkiemi trudnościami, stanowi dowód, że idea związkowa przenika coraz głębiej w warstwy pracownicze i daje wyraz nadziei, że wkrótce nie będzie już pracownika niezrzeszonego i wszyscy należeć będą do jednej wielkiej rodziny, ożywionej uczuciem solidarności.

W dalszym ciągu zabrał głos sekretarz jen kol. Ostrowski, który przedstawił zebranym postęp ochronnego ustawodawstwa pracy od chwili niepodległości Rzeczypospolitej, omawiając poszczególne jego fazy i uwypuklając wpływ życia gospodarczego na kształtowanie się tego ustawodawstwa, przyczem podkreślił, że niepomierną zasługę w uzyskaniu tych zdobyczy socjalnych mają związki zawodowe, które przez ustawiczne domaganie się polepszenia bytu pracownika i opracowywanie jakoteż opinjowanie projektów ustaw, przyczyniają się do stałej rozbudowy ochrony pracy.

W wyniku przemówień uchwalili zebrani następujące rezolucje:

„Zebrani w dniu 13 kwietnia 1931 r. na Dorocznem Walnem Zgromadzeniu członkowie Oddziału w Chrzanowie P. Z. Z. P. P. i H. Rz. P. w Sosnowcu uznają konieczność zorganizowania wszystkich pracowników umysłowych Fabryki Lokomotyw i Fabryki wyrobów ceramicznych „Stella" i postanawiają rozwinąć w tym kierunku wytężoną działalność.

Zebrani stwierdzają z ubolewaniem, że zastraszający postęp redukcji stanu zatrudnienia i obniżania uposażeń jest niedozniesienia ciężarem dla pracowników, którzy odczuwają najdotkliwiej krytyczne położenie gospodarcze państwa, — i wzywają przeto Zarząd Główny aby skierował wszelkie wysiłki w celu powstrzymania tej klęski, a ze swej strony przyrzekają wydatne poparcie.

Zebrani wzywają Zarząd Główny, aby poczynił starania dla wprowadzenia w życie ustaw o umowach zbiorowych i o rozjemstwie w zatargach zbiorowych, uważając powyższe ustawy za najdonioślejsze dla świata pracy w okresie ciężkich, obecnie przeżywanych chwil."

Rezolucje powyższe uchwalono wśród oklasków jednomyślnie i bez dyskusji.

W wykonaniu następnego punktu porządku obrad przystąpiono do wyborów. Kol. Radzikowski stawia wniosek, aby wybrać komisję-matkę, zaś kol. Stupka, aby pozostawić dotychczasowy zarząd bez zmian. Wniosek pierwszy uchwalono, przewodniczący ogłosił wybory komisji-matki, co uskuteczniono, poczem nastąpiła przerwa dla ustalenia kandydatur do Zarządu, Komisji Rewizyjnej, Sądu Koleżeńskiego i na delegatów na Walny Doroczny Zjazd.

Wybory dały wyniki następujące: do zarządu wybrani zostali kol. kol. Bielaczyc, Emich, Golecki, Klisiński, Kluszczyński, Kruk, Majer, Ślusarski i Zemła, na zastępców kol. kol. Jurzyca, Kowalski, Kuc i Ruliński.

Wybory do Komisji Rewizyjnej i do Sądu Koleżeńskiego odbyły się przez aklamację, zaś wyznaczenie delegatów na Zjazd przekazano przyszłemu Zarządowi Oddziału.

Grono uczestników W. Zgr. członków Oddziału w Chrzanowie w dn. 13. Kwietnia 1931. r.



Po wyborach przystąpiono do rozpatrywania wniosków, których wpłynęło 5, a mianowicie: 1) w sprawie utworzenia przy Oddziale w Chrzanowie sekcji techników, 2) w sprawie opodatkowania się na bezrobotnych, 3) w sprawie polepszenia warunków zdrowotnych pracy w budynku administracyjnym, 4) w sprawie umieszczenia przy okienku kasy puszki na składki dla bezrobotnych i wywieszania list ofiarodawców i 5) w sprawie utworzenia na terenie Oddziału Kasy Samopomocy Koleżeńskiej.

1) Po dyskusji wniosek pierwszy powierzono Zarządowi Oddziału dla wprowadzania go w życie w odpowiednim momencie, 2) opodatkowano się na przeciąg pół roku na bezrobotnych kolegów w wysokości przynajmniej 50 gr. miesięcznie; 3) sprawę warunków pracy w budynku administracji pozostawiono do załatwienia wewnętrznego; 4) wniosek w sprawie puszki połączono z wnioskiem o opodatkowaniu się na bezrobotnych i 5) uchwalono przystąpić do zorganizowania przy Oddziale Kasy Samopomocy, wzorując się na kasie sąsiedniego oddziału w Trzebini.

Po wyczerpaniu porządku obrad przewodniczący kol. Grunwald wezwał nowoobrany Zarząd do wytężonej pracy dla dobra ogólnej sprawy i, życząc placówce chrzanowskiej pomyślnego rozwoju, zebranie zamknął.

— o —

Zarząd ukonstytuował się w dniu 25 kwietnia r. b. następująco:

prezes	kol.	Emich
I zast. prezesa	„	Kruk
II „ „	„	Bielaczyc
sekretarz	„	Klisiński
zast. sekretarza	„	Zemła
skarbnik	„	Majer
zast. skarbnika	„	Kluszczyński
gospodarz	„	Ślubowski
zast. gospodarza	„	Golecki.

Sekcja Sztygarów.

Zarząd Sekcji Sztygarów zwołał na dzień 31 maja br. Walne Doroczne Zebranie członków, które jednak nie odbyło się dla braku odpowiedniej ilości obecnych. Taki sam los spotkał zebranie naznaczone ponownie na termin 21 czerwca br.

Z przykrością, poraz pierwszy zresztą, notujemy fakt takiej nieobowiązkowości ze strony pracowników zrzeszonych, którzy **nie mogą się zdobyć na poświęcenie kilku godzin raz w roku dla własnych, żywotnych interesów!** Jak sobie taką obojętność tłomaczyć? W każdym razie zarząd Sekcji spełnił swój obowiązek i nie może też spotkać go zarzut, że o sprawy swych członków nie dba.

Należy wyrazić nadzieję, że następne walne zebranie, które zostanie zwołane w jesieni po okresie urlopowym, będzie się cieszyć zupełnie inną frekwencją.

Sekcja Dozorców Górniczo-Technicznych.

W dniu 10 maja b. r. odbyło się Doroczne Walne Zebranie Sekcji Dozorców Górniczo-Technicznych, na którem obecnych było 46 delegatów poszczególnych kopalń.

Zebraniu przewodniczył z ramienia Zarządu Głównego kol. Eski. Sprawozdanie z działalności sekcji zdał prezes sekcji kol. A. Galot. Zebrani po dłuższej dyskusji zaakceptowali dotychczasową działalność sekcji, jak również plany działań sekcji na przyszłość i postanowiono iść dalej po tej samej linji co i dotychczas.

Piękne i pełne werwy przemówienie wygłosił kol. Eski, za co zebrani nagrodzili go hucznemi oklaskami.

Do Zarządu Sekcji zostali wybrani z poszczególnych kopalń następujący członkowie:

kop. Juljusz	A. Galot i Zięba Stefan
„ Kazimierz	Tuora Władysław
„ Flora	Praski Marceli, Salwa Wład. i J. Rachwalski.
„ Reden	Porada Stan., Czerny Stefan.
„ Paryż	Świerczewski Ant., Gałka Jan. M. Fidyk, J. Czerneda.
„ Koszelew	Aksamit Winc., Wilk Jan
„ Piaski	Stochelski Wł., Pałys Wawrz.
„ Solway	nieobsadzone.
„ Wiktor	Serafin Jan, Lange Stefan.
„ Renard	Kocot Franc., Grochowicz M. Pochwalski Kaz., Dyląg Jan.
„ Jerzy	Bisaga Rom., Jędrzejczak Teod.
„ Modrzejów	Bilski Jan, Budnicki Romuald i Zackiewicz Stanisław.
„ Mortimer	Zarzeń Karol.
„ Klimontów	Mazur Henryk, Kołodziej Jan.
„ Grodziec II	Stemaszewski B.
„ Jowisz	Kopański Alf.
„ Artur w Sierszy i cement. Górka	Oczkowski Ant.
„ Baśka	Sikora Jan
„ Bolesław	Będkowski Teof., Barczyk Wł.
„ Jaworzno	Nieobsadzone.
„ Saturn	Pluciński Ludw.

W każdą najbliższą niedzielę po pierwszym dniu w miesiącu będzie się odbywać zebranie zarządu Sekcji, na które obowiazany jest przybyć przynajmniej jeden delegat z poszczególnych kopalń celem dania sprawozdania z terenu. Zebranie takie winno być poprzedzone zebraniem wszystkich członków danej grupy.

O zebraniach miesięcznych ogłaszane będą stale komunikaty w prasie.

Z FEDERACJI Z. Z. P. U.

Od czasu połączenia się Federacji z PKPU tj. od 21 września ubr. działalność tej pierwszej wzmogła się znacznie albowiem Federacja została wciągnięta automatycznie w krąg zainteresowań spraw, które dotąd nie dotykały jej bezpośrednio. I tak odbyło się posiedzenie w dn. 30 listopada ub. r. w Bielsku, na którem dokonano wyborów do Rady Federacji, następnie w dniu 19 kwietnia br., w Sosnowcu, w którem wzięli udział przedstawiciele PKPU w osobach kol.kol. sekr. jen. Mora-Brzezińskiego i Kościńskiego i na którem uchwalono przyjąć do Federacji Związek Zawodowy Pracowników Umysłowych PFZA w Mościcach, wreszcie w dniu 21 czerwca br. w Katowicach, na którem obradowano nad szeregiem spraw aktualnych z dziedziny ubezpieczeń społecznych, nad ogólną sytuacją i bezrobociem, wzrastającem stale wśród pracowników umysłowych i nad ruchem scaleniowym.

Wyrazem tych obrad był szereg rezolucyj, które przesłano do Zarządu PKPU w Warszawie celem zaznajomienia czynników miarodajnych ze stanowiskiem reprezentacji pracowników przemysłu i handlu prywatnego w sprawach dotyczących świata pracy umysłowej.

Na zebraniu tem postanowiono również wyznaczyć do Naczelnej Pracowniczej Rady Zawodowej poza wysuniętym już kandydatem z PZP w Katowicach, po 1 kandydacie z Sosnowca i Bielska, aby zapewnić związkom sfederowanym w tej centrali należytą reprezentację.

Dla opracowania krytyki projektu ustaw o umowach zbiorowych wybrano międzyzwiązkową komisję, która opracuje szczegółowo opinję i prześle ją do PKPU jako uzupełnienie materjału, który ma być przedłożony Ministerstwu Pracy.

W sprawie przywilejów, wynikających dla cudzoziemców z art. 133 ustawy górniczej postanowiono nadać akcji szerszy zakres i zwrócić się o poparcie do wszystkich stowarzyszeń techników i inżynierów w Zagłębiu węglowem.

Akcję budowlaną prowadzoną przez Stowarzyszenie Budowlane w Warszawie na rachunek Zakładów Ubezpieczeń poddano ostrej krytyce i uchwalono odpowiedni protest przeciw systemowi, który podraża czynsz i wprowadza wielkie utrudnienia dla reflektantów, w wyniku czego mieszkania zostaną zajęte przez osoby postronne.

Związek w obronie swych członków.

(Sprawozdanie za I kwartał 1931 r.).

Liczba porad prawnych wykazuje w okresie sprawozdawczym dalszy wzrost, który dochodzi do 25%.

Redukcje pracowników umysłowych w przeciwstawieniu do pracowników fizycznych stale się wzmagają, czego dowód stanowi statystyka działu bezrobocia Zakładów Ubezpieczeń.

PORADY PRAWNE.

Udzielono porady prawnej w sprawie:

narzucenia urlopu w okresie wymówienia w 12 wypadk.

zaopatrzenia starczego (art. 160/161 dekretu ubezpieczeniowego) . . „ 6 „

jednorazowej odprawy z art. 22 i 30 dekr. ubezp., przyczem sporządzono

zarazem odnośne podania do ZUPU	„ 16	wypad.
renty niezdolności	„ 1	„
„ starczej	„ 1	„
gratyfikacji	„ 6	„
godzin nadliczbowych	„ 19	„
wymiaru zapomogi bezrobocia . .	„ 10	„
leczenia zapobiegawczego z art. 61 dekr. ubezp.	„ 5	„
uzależnienia wypłaty urlopowego od opróżnienia mieszkania służbowego	„ 1	„
formalności, związanych ze składaniem podań o zapomogębezrobocia	„ 12	„
zwrotu kosztów przejazdu ze strony ZUPU celem objęcia posady . .	„ 2	„
wysługi lat	„ 3	„
wydania niewłaściwego wzgl. wstrzymania świadectwa służbowego . .	„ 3	„
nieprawnego zaliczenia na poczet urlopu okresu wykluczenia pracownika od zajęć przez władzę sanitarną z powodu zakaźnej choroby dzieci	„ 1	„
odszkodowania za urlop	„ 3	„
jednostronnego pogorszenia warunków pracy . . , ...	„ 2	„
niesłusznego wymiaru komornego przez urząd mieszkaniowy . . .	„ 3	„
eksmisji pracownika bezrobotnego z mieszkania służbowego . . .	„ 2	„
potrącenia zasiłku bezrobocia przy zajęciu przejściowem	„ 1	„
wypłaty zapomogi w czasie odbywania ćwiczeń wojskowych . . .	„ 2	„
skutków prawnych powołania do poborowej służby wojskowej . . .	„ 3	„
wymówienia pracy w czasie choroby i urlopu	„ 2	„
przelania składek z funduszu bezrobocia pracown. fizycznych do ZUPU	„ 3	„
dni wolnych do poszukiwania zajęcia	„ 2	„
przyczyn, uzasadniających zerwanie umowy przez pracownika . . .	„ 3	„
obliczenia przebiegu ubezpieczenia	„ 1	„
dobrowolnego kontynuowania ubezp.	„ 3	„
zakupna lat do ubezp.	„ 2	„
ustalenia listy urlopowej	„ 1	„
zaniedbania przez pracodawcę obowiązku zgłoszenia do ubezp. . .	„ 7	„
wstrzymania zasiłku na wypadek nieprzyjęcia przez pracownika tego samego zajęcia na gorszych warunkach	zbiorowo cały oddział	

WNIESIONE PROCESY.

Suma powództw wynosiła w I kwartale b. r. około 36.000 zł.

I tak wniesiono do sądu:

skargę kol. A. p/ko Modrz. Zakł. G. H. „Huta Milowice“ w Sosnowcu o wynagrodzenie za godziny nadliczbowe, część gratyfikacji i węgiel razem zł. 2.197,89 za pośrednictwem mec. Łaszczyńskiego. Sprawa została załatwiona w toku I. instancji ugodowo.

„ „ J. p/ko fabryce bielizny „Wawel“ w Sosnowcu o wynagrodzenie za godziny nadl., urlopy, zaległe pobory — razem zł. 15.168,45 za pośredn. mec. Łaszczyńskiego. W toku I instancji.

„ „ G. p/ko Zarządowi Kopalni „Matylda“ Giesche S. A. w Chrzanowie o wynagrodzenie za godz. nadl. w sumie zł. 1.832,63 za pośredn. adw. Dalleta. W toku I instancji.

„ „ S. p/ko Dyrekcji Hut Giesche S. A. w Trzebini o wynagrodzenie za godz. nadl. zł. 446,29. Sprawa zawieszona do rozstrzygnięcia pierwszego powództwa.

„ „ L. p/ko zarządowi k. „Matylda“ w Chrzanowie o wynagr. za godz. nadl. w sumie 4.516 zł. za pośred. adw. Dalleta. W toku I instancji.

„ „ K. p/ko firmie Tow. Akc. Fabr. Szkła dawn. S. Reich w Zawierciu o wynagrodzenie za godziny nadliczbowe, nieuzasadnione wymówienie beztermінowe i t. d. w sumie zł. 9.736,00 za pośredn. adw. Łaszczyńskiego. W toku I instancji.

„ „ P. p/ko Modrzej. Zakł. G. H. „Huta Milowice“ o wynagr. za godziny nadl. w sumie zł. 2.029,20 za pośredn. adw. Łaszczyńskiego. W toku I. instancji.

Poza tem sporządziliśmy 1 odwołanie do Sądu Okręgowego w Sosnowcu od orzeczenia Urzędu Rozjemczego dla spraw najmu, 1 odwołanie do Komisji Rozjemczej w Warszawie od orzeczenia P. K. Ch. w Wołkowysku i 1 odwołanie do Urzędu Woj. w Kielcach od orzeczenia ZUPU w Król. Hucie.

SKUTECZNE INTERWENCJE.

W listopadzie ubr. zwrócił się do nas kol. M. o poradę w sprawie zaopatrzenia starczego, jakie przysługuje pracownikom, którzy ukończyli 60 lat życia w chwili wprowadzenia dekretu ubezpieczeniowego. Sporządziliśmy kol. M. odpowiednie podanie do ZUPU. Ponieważ jednak zainteresowany nie informował nas o przebiegu sprawy, przeto wystosowaliśmy sami do niego zapytanie, które było bardzo wskazanem, gdyż, jak się okazało, Zakład, mimo upływu 2 miesięcy, podania tego nie załatwił. Wobec tego wystosowaliśmy do Zakładu monit, na skutek którego podanie zostało załatwione w ciągu kilku dni i zainteresowanemu koledze przyznano zaopatrzenie starcze wstecz od listopada.

Wdowa po zmarłym koledze G. wniosła we wrześniu ub.r. na własną rękę podanie do ZUPU o jednorazową odprawę, która to sprawa jednak nie postępowała naprzód. Związek zainteresował się losem podania i po kilku przynagleniach jakoteż przeprowadzeniu korespondencji sprawa została przychylnie załatwiona i wypłacono p. G. odprawę w wysokości zł. 3080, co w okresie pozostawania bez środków do życia stanowi dla niej poważną ostoję.

Kol. S. został przez dyrekcję firmy, w której jest zajęty, wezwany podczas odbywania urlopu wypoczynkowego i zawiadomiony jednostronnie, że zostaje przeniesiony od zaraz na płacę dniówkową, co było dla niego połączone z uszczerbkiem w dotychczasowem uposażeniu o przeszło 50%!

Zwróciliśmy się przeto do dyrekcji, motywując interwencję przepisami prawnymi, i w rezultacie otrzymaliśmy odpowiedź, że kol. S. pozostaje na dotychczasowych warunkach. Sprawa wypadła więc podwójnie korzystnie, gdyż dyrekcja nie zrobiła użytku z wymówienia nawet formalnego i nie zmniejszyła uposażenia. Podkreślić tu musimy ten szczegół, że rzecz miała się w firmie, która od szeregu lat nie odpowiadała na nasze listy.

Kol. G. przestał pracować **z końcem stycznia** r. z. z powodu redukcji. Ponieważ okres wymówienia, uskutecznionego w październiku, kończył się w roku następnym, przeto kolega ten nabył prawo do urlopu za nowy rok kalendarzowy. Dyrekcja odmówiła jednak zainteresowanemu urlopowego za 1931, pozorując swoje stanowisko brakiem podstawy prawnej. Firma po rozważeniu naszej argumentacji prawnej uznała ją za słuszną i zawiadomiła nas, że jest gotowa kol. G. wypłacić odpowiednie wynagrodzenie za niewykorzystany urlop, co też, jak nam Zarząd Oddziału doniósł, już nastąpiło.

Kol. S. zgłosił się do ambulatorjum centralnego PKCh. w Sosnowcu i otrzymał od lekarza ordynującego receptę. Okazało się jednak, że przepisanego lekarstwa nie było w aptece kasowej, wobec czego magister apteki wydał receptę do apteki prywatnej wzamian za receptę Kasy Chorych z tem, że receptę należało dodatkowo potwierdzić przez lekarza dzielnicowego lub naczelnego!

Mimo poczynionych w tym kierunku starań kol. S. jednak lekarstwa zapisanego nie otrzymał, natomiast polecono mu powtórnie zgłosić się do ordynującego lekarza dla zapisania innego, o podobnej zapewne skuteczności leczniczej lekarstwa.

Wobec takiego stanu rzeczy zainteresowany, który zgodnie zresztą ze wskazówką lekarza uważał przepisane mu pierwotnie lekarstwo za odpowiednie, zakupił je z własnych funduszów i poniósł z tego powodu uszczerbek materjalny, na ktory jako członek kasy, opłacający składki, nie powinien być jednak narażonym.

Zwróciliśmy się przeto do Zarządu Kasy Chorych z żądaniem zwrotu wyłożonych przez kol. S. pieniędzy, podkreślając przytem, że takie postępowanie z członkami podrywa zaufanie ich do instytucji społecznej i po kilkakrotnych monitach, jakoteż interwencji w Okręgowym Urzędzie Ubezp. we Lwowie, co trwało przeszło 2 miesiące, Zarząd Kasy zdecydował się uregulować sprawę ku zadowoleniu poszkodowanego.

Koledzy dozorcy fabryki cementu „Firley" w Górce zostali w r. 1929 za staraniem naszego Związku przez Z. U. P. U. we Lwowie ubezpieczeni, przeciw czemu jednak dyrekcja zrobiła odwołanie do Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie. W międzyczasie wymówiono wszystkim dozorcom pracę we wrześniu ub.r. Ponieważ nie byli ubezpieczeni ani w robotniczym funduszu ani w Zakładzie Ubezp., nie mieli prawa do pobierania zapomóg i znaleźli się wskutek tego w nader przykrych warunkach materjalnych. Dopiero w grudniu 1930 r., a więc po upływie przeszło 1 roku, rozstrzygnęło Województwo odwołanie, przychylając się częściowo do wniosku Zakładu Ubezp., jednak dyrekcja cementowni nie dała za wygraną i wniosła przeciw reskryptowi wojewódzkiemu rekurs do Ministerstwa Pracy i Op. Społ.

Wobec takiego stanu rzeczy zwróciliśmy się niezwłocznie do Ministerstwa, jakoteż zainteresowaliśmy tą sprawą Zarząd PKPU w Warszawie, co okazało się bardzo skuteczne, albowiem już po upływie 2 miesięcy Ministerstwo zatwierdziło reskrypt Województwa tak, że koledzy pokrzywdzeni wreszcie uzyskali należne im prawa.

Kilku bezrobotnym kolegom z Oddziału w Porębie wstrzymano na podstawie doniesień wypłatę zapomóg bezrobocia. W doniesieniu zaznaczono, że pracownicy ci zarobkują ubocznie, a więc zastosowano do nich postanowienie art. 50 p. 8 o przejściowem zatrudnieniu. Odnieśliśmy się niezwłocznie do Zakładu Ubezpieczeń w Król. Hucie przedstawiając szczegółowo sprawę każdego kolegi, co odniosło skutek, albowiem Zarząd Zakładu polecił Kasie Chorych wypłacanie nadal zasiłków, wyjaśniając, że wykonywane przez pozostających bez pracy kolegów czynności dorywcze nie mogą być podstawą do wstrzymania im świadczeń z powodu braku pracy, gdyż czynności te nie uzasadniają obowiązku ubezpieczenia ani też praca ich nie może być uważana za zajęcie odpowiednie lub przejściowe.

PERTRAKTACJE.

Dyrekcja firmy Tow. Akc. Fabryk Szkła dawn. S. Reich w Zawierciu wymówiła pracę kilku pracownikom tamtejszym bezterminowo z powodu rzekomych zaniedbań służbowych. Koledzy ci zwrócili się do nas o obronę, wobec czego skierowaliśmy początkowo sprawę do Inspektoratu Pracy w Sosnowcu, jednak interwencja, jak zresztą i w wielu innych wypadkach, nie odniosła skutku. Zainterwenjowaliśmy przeto wprost w dyrekcji tej firmy i, co musimy podkreślić, niezwłocznie zaproszono przedstawiciela Związku na konferencję. Z tego wynika, że interwencja Inspektoratu Pracy, o ile miała miejsce, to jednak nie musiała być zbyt energiczną.

Przed konferencją jeszcze zaproponowano zainteresowanym kolegom przez adwokata firmy rodzaj odstępnego za niezwłoczne opróżnienie mieszkań służbowych. Gdy jednak zgłosili się po odbiór tej kwoty, przedłożono im do podpisu deklarację zrzeczenia się wszelkich pretensyj do firmy z tytułu dotychczasowego stosunku służbowego. Rzecz jasna, że pracownicy nie dali się wziąć na plewy i deklaracji nie podpisali, jednak ujawniło się przytem, że dyrekcji zależało na opróżnieniu przez nich mieszkań, które były potrzebne podobno dla nowozaangażowanego dyrektora.

Dyrekcja wobec tego wytoczyła pracownikom skargi o eksmisję, podając jako powód do bezterminowego rozwiązania umowy o pracę niezliczony szereg „zbrodni" jakich się rzekomo mieli oni dopuścić. Uderza szczegół, że pracownicy, którzy przepracowali przez cały szereg lat w firmie, nagle za rządów nowego dyrektora stracili wszelkie kwalifikacje!

W toku pertraktacyj obrona stanowiska dyrekcji była coraz słabsza, mimo, że asystował przytem jej zastępca prawny. Zarzuty okazały się ostatecznie gołosłownymi, co następnie potwierdził i wyrok sądowy w sprawie o eksmisję, oddalający powództwo firmy. W wyniku pertraktacyj uregulowano w zupełności pretensje jednego z pracowników, z 2 zawarto ugodę pozasądową, czwarty zaś wystąpił na drogę sądową za naszem pośrednictwem.

Niejednokrotnie podkreślaliśmy niedostateczność obrony interesów pracowniczych przez Inspektorów Pracy, jak również wykazywaliśmy, że ustawodawstwo nasze jakkolwiek szeroko rozbudowane, ma wiele słabych stron, a między innemi nie posiada skutecznego hamulca na pozbawienie pracy. Jaskrawym dowodem tego jest incydent w Fabryce Szkła w Zawierciu, gdzie pracownik, zwolniony z powodu rzekomych przekroczeń służbowych, po oczyszczeniu się z zarzutów, mimo to nie zostaje z powrotem przyjęty do pracy i traktuje się go za zwolnionego w normalnym trybie, jakkolwiek niema właściwie podstaw do „redukcji z powodu kryzysu".

UGODY.

Kol. D. wytoczył za naszem pośrednictwem skargę p-ko firmie Fabryka Tektur Natalin, Klepaczka i Poraj w Poraju k. Częstochowy o wynagrodzenie za godziny nadliczbowe i z tytułu wypowiedzenia pracy. Sąd Powiatowy w Żarkach po rozpatrzeniu sprawy wydał wyrok, przysądzający kol. D. w całości cenę powództwa. Przeciw wyrokowi wniosła pozwana firma apelację, jednak, nie widząc szans wygranej, zaproponowała powodowi ugodę, do której doszło ku zadowoleniu obustronnemu i sprawę w toku II instancji umorzono.

Kol. B. prowadził za naszem pośrednictwem proces o wynagrodzenie za godziny nadliczbowe p-ko firmie Bauerertz w Myszkowie i wygrał w I instancji całą cenę powództwa. Firma pozwana, mimo całkowitej słuszności roszczenia, wniosła od wyroku I instancji apelację, która jednak nie rokowała żadnej skuteczności. Wobec tego zaproponowano ze strony pozwanej firmy kol. B. ugodę, którą zawarł tembardziej, że firma po wniesieniu przez niego skargi zaczęła stosować represje wobec osób mu bliskich i jemu samemu też chciała szkodzić. Sądzimy przeto, że zawarcie ugody choć niewspółmiernej z ceną powództwa można w tych warunkach uważać za korzystne zakończenie sprawy.

Kol. A. dochodził na drodze sądowej swych pretensji p-ko firmie Modrzejowskie Zakłady Górn. Hutn. w Sosnowcu o wynagrodzenie za godziny nadliczbowe, gratyfikację i zapłaty za węgiel deputatowy. Dyrekcja firmy powyższej, przewidując przegraną, wystąpiła przez swego adwokata z wnioskiem ugodowego zlikwidowania sporu, na co kol. A. wyraził zgodę. Wobec tego do rozprawy nie doszło i kol. A. sumę ugodzoną już podjął.

KOMUNIKAT.

Podajemy do wiadomości wszystkich zainteresowanych, że Sekretarjat Związku przyjmuje zamówienia na fotografje z XIV Dorocznego Walnego Zgromadzenia Delegatów Związku, odbytego w dniu 17 maja b. r.

Cena fotografji za sztukę wynosi zł. 7.

Ponadto dolicza się ewentualne koszta porta, o ile fotografja będzie wysłana pocztą.

Zamówienia prosimy nadsyłać do dnia 15 sierpnia b. r.

Poszczególni członkowie zechcą zgłaszać zamówienia za pośrednictwem Oddziałów.

— o —

W roku bieżącym obchodził

kol. Mieczysław Romanowski

40-lecie pracy zawodowej. Niezwykły w dzisiejszych czasach jubileusz, ale i niecodzienna postać jubilata. Kochanemu Jubilatowi, niestrudzonemu pracownikowi na niwie społecznej, wielokrotnemu prezesowi i długoletniemu członkowi Zarządu P. Z. Z. P. P. i H. Rz. P. Oddziału w Brzeszczach składamy najserdeczniejsze życzenia długiej jeszcze, równie chlubnej pracy dla dobra społeczeństwa.

Zarząd Oddziału P. Z. Z. P. P. i H. Rz. P. w Brzeszczach.

Pracownicy umysłowi Zakładów Górniczych „Silesia" w Czechowicach składają najserdeczniejsze gratulacje

kol. Dominikowi Sedlaczkowi

z okazji 25-lecia pracy w tutejszej kopalni oraz życzenia dalszej owocnej pracy w Jego zawodzie.

ś. † p.

Wacław Jastrzębski

członek P. Z. Z. P. P. i H. Rz. P. Oddziału w Sosnowcu Grupy Centrala zmarł dnia 28 kwietnia 1931 r. przeżywszy lat 54.

Cześć Jego pamięci!

W dniu 18 maja r.b. zmarł jeden z założycieli i długoletni b. członek Zarządu Oddz. Grodziec

ś. † p.

Wacław Łodziński

przeżywszy lat 53. Zmarły pozostawił po sobie głęboki żal wśród współkolegów i niezatarte wspomnienie.

Cześć Jego zacnej pamięci!

Redaktor: Kazimierz Ostrowski. Wydawca: Polski Związek Z. P. P. i H. Rz. P.

Druk. Edmund Mirek i S-ka w Sosnowcu.